

DZIŚ W NUMERZE:

Str. 2. KAMPANIA SZANTAZU I PSYCHOZY
WOJENNEJ SPEŁZIŁA NA NICZYM

MARSZ. SOKOŁOWSKI O PRZEPISACH
KOMUNIKACYJNYCH W BERLINIE
Rozmowa z dziennikarzem amerykańskim

Str. 4. WIEŚCI OLIMPIJSKIE

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

GDANSK — GDYNIA — PONIEDZIAŁEK, 26 LIPCA 1948 R.

Nr 204 (396)

Dziś 4 str.

Cena 5 zł

Wydanie D

GDANSK

PL. ARMII CZECHOSŁOWEJ
Red. Naczelny przyjmuje w
dni powszednie w godz. 13-14
Sekretarz Redakcji w godz.
12-13. Telefon: Red. —
215-77; sekretariat redakcji —
314-90; pocztownia i kol-
port — 314-35, opłata —
412-15.

GDYNIA

I Armii (Kwatera) przyjmuje
tel. 14-77. Redakcja przyj-
muje w godzinach 8-18.

O pokój i powrót polityki Roosevelta Konwencja Partii Postępowej Wallace'a

FILADELFA. 25.7. (PAP). — Pierwsza sesja konwencji partii Wallace'a rozpoczęła się 23 lipca przy udziale trzech tysięcy delegatów z całej Ameryki, wśród których przeważają przedstawiciele świata pracy, organizacji młodzieżowych i kół intelektualnych USA. Konwencja odbywa się pod hasłem walki o pokój międzynarodowy i powrót do polityki Roosevelta.

Przemówienia wygłoszone na otwarciu konwencji, podkreślają konieczność utworzenia nowej partii politycznej, która realizowałaby program postępowy wewnątrz kraju oraz politykę pokojową w stosunkach międzynarodowych. Przewodniczący komitetu narodowego — Benson oświadczył, że nowa partia przedstawia narodowi amerykańskiemu do aprobaty program pokoju i dobrobytu, obrony praw obywatelskich w USA, walki z inflacją i atakami na prawa świata pracy w Ameryce. Benson zaznaczył, że nowa partia nie będzie szczędzić wysiłków, aby narodzić amerykański dowództwo sił prawdy o kryzysie moralnym i politycznym, który jest wynikiem rządów oligarchii finansowej i wojskowej w Ameryce.

Przemówienie Baldwin, kierownika kampanii wyborczej trzeciej partii, zawierało opis szyszek i represji rządu przeciwko ruchom, skupiającemu się wokół hasła nowej partii.

Baldwin przypominał słowa Roosevelta, wypowiedziane przed śmiercią, że Ameryka potrzebuje Wallace'a. Nowa partia wystawi swe listy prawie we wszystkich stanach USA. Stało się to możliwe dzięki nieustraszonemu stanowisku obywateli amerykańskich, a w pierwszym rzędzie robotników, którzy mimo terroru składali podpisy, po potrzebne do rejestracji listy Wallace'a. W stanie Wirginia robotnicy nie ulegli się wiezieniu, które zaplanowały dwa lennikami trzeciej partii i lista Wallace'a otrzymała znacznie więcej podpisów, niż tego wymagały przepisy stanowe. Tak było nie tylko w stanie Wirginia, ale i w wielu innych.

Na zakończenie swego przemówienia, Baldwin oświadczył, że partia Wallace'a, która będzie nosić nazwę „Partia Postępowa”, w wyborach listopadowych będzie głosować pod has-

tem „Mamy dość obu wielkich partii”. W głównej mowie programowej, jaką wygłosił Charles Howard, znany len działacz murzyński ze stanu Iowa

powiedział, że konwencja nowej partii jest właściwie drugą konwencją, gdyż konwencje republikanów i demokratów w Filadelfii były fragmentami jednego i tego samego zjazdu.

Politykę zagraniczną tych partii, Howard określił jako dzieło Wall Street i wojskowych kół amerykańskich, których symbolami są Dulles, Forrestal i gen. Draper. Są to ci sami ludzie, którzy w okresie międzywojennym finansowali trusty Niemiec hitlerowskich. Dziś kontynuują oni swoje plany, których owocem są walki w Chinach, Grecji i Palestynie oraz odbudowa militarystycznych Niemiec. Howard podkreślił, że jedynie porozumienie ze Związkiem Radzieckim, który w ciągu paru ostatnich miesięcy wykazał gotowość do rozmów z USA może uchronić USA przed ciężkimi konsekwencjami.

Naszym zdaniem:

„Kampania szantażu i psychozy wojennej, podjęta wokół sprawy Berlina spełza na niczym wobec spokojnej i zdecydowanej postawy władz radzieckich”. Tak pisał „Izwiestia” robiąc bilans trwającej od miesiąca „bitwy o Berlin”. Siłowność tego twierdzenia jest już dziś oczywista. Amerykańska agencja prasowa United Press stwierdza to samo właściwie, mówiąc że państwa zachodnie uwikłały się w Berlinie we własne sidła.

Jest rzeczą znamienne, że nie tylko dla „bitwy o Berlin”, ale dla całej obecnej sytuacji międzynarodowej, że gdy szczytowym punktem kampanii amerykańskiej były raidy superfortec, to szczytowym punktem akcji radzieckiej — były zarządzania o doprowadzeniu całego Berlina z własnych zasobów. Zestawienie to ma swoją nieodpartą wymowę, zrozumiałą nie tylko w Ameryce i w ZSRR.

Słusznie bowiem wskazują „Izwiestia” na jeszcze jeden moment „bitwy o Berlin”. Nie tylko na ZSRR chciał wywrzeć nacisk rząd USA. Chciał wywrzeć nacisk również na Francję i kraje Beneluxu, zaniepokojone rozwojem sytuacji w Niemczech. O rozmiarach i formach tego nacisku świadczy fakt, że na życzenie Stanów Zjednoczonych specjalnie przyspieszono termin konferencji haskiej, ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu. Fakt, że awanturze po- sunięcia Anglosasów w Berlinie zwróciły się przeciw nim samym nabiera w tych warunkach szczególnego znaczenia.

Wallace przyjął kandydaturę z ramienia Partii Postępowej

FILADELFA. 25.7. (PAP). Henry Wallace ogłosił w sobotę wieczorem, że przyjmuje kandydaturę w wyborach listopadowych na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych z ramienia

amerykańskiej Partii Postępowej. Wallace wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę za granicą obecnego rządu amerykańskiego. „Zapewniam was — powiedział Wallace, że gdybym był obecnie prezydentem, to doprowadziłbym do całkowitego porozumienia ze Związkiem Radzieckim i innymi naszymi sojusznymi kam z czasu wojny — nie poświęcając żadnego z żywotnych interesów Stanów Zjednoczonych. Nasza polityka w Niemczech musiała być, siłą rzeczy, skazana na całkowite niepowodzenie z chwilą stworzenia Bizonii, oraz utworzenia sztucznej enklawy w zachodnich sektorach Berlina.

Politykę amerykańską w Niemczech prowadzą z porozumienia i nieodpowiedzialni urzędnicy wojskowi, którzy wciąż zatrzaskują drzwi przed rozmowami pokojowymi z przedstawicielami władz radzieckich.

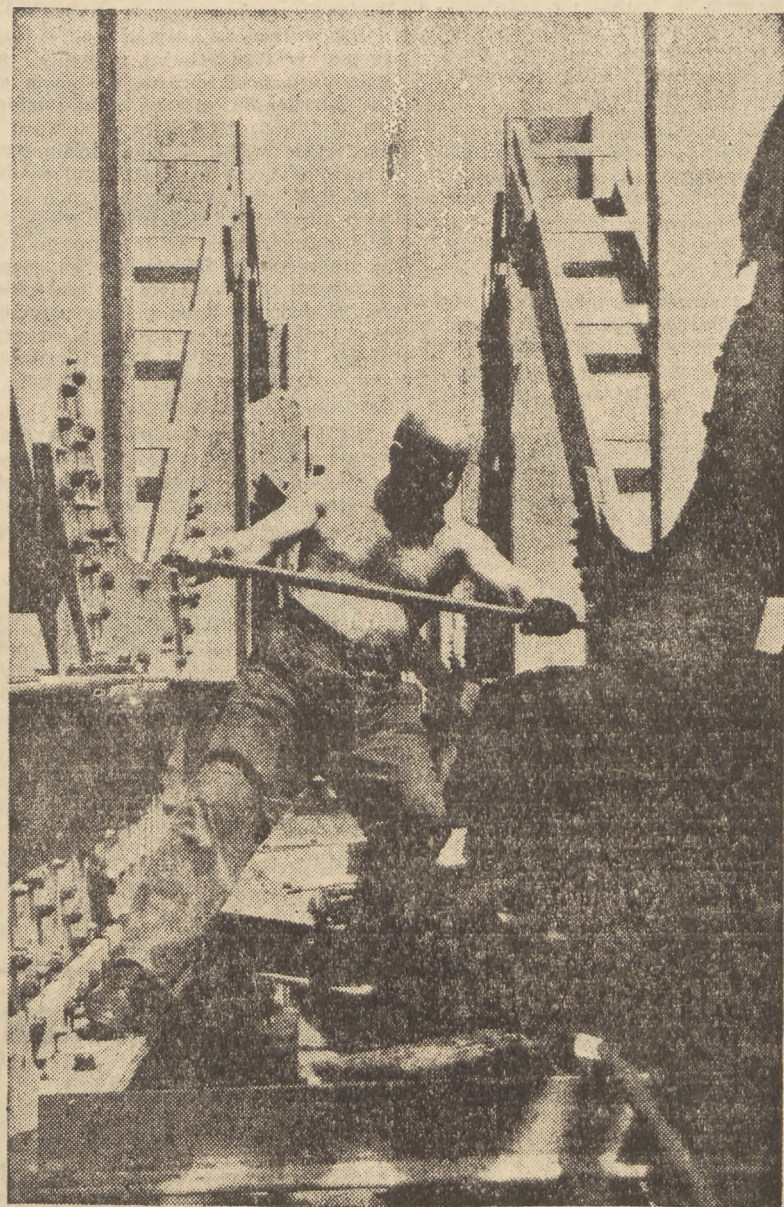
Obroty towarowe małych portów

Ogólny obrót towarowy portów tzn. Ustki, Darłowa i Kołobrzegu — wyniósł w czerwcu br. 96.556,5 ton, co stanowi w stosunku do miesiąca poprzedniego wzrost o ok. 16.000 ton. Wszystkie te porty w tym okresie odwiedziło 604 statki o pojemności łącznej 88.693 NRT. Statki te reprezentowały bandery: szwedzką, duńską i fińską.

Minister rolnictwa ČSR odznaczony wstęgą Odrodzenia Polski

Dnia 24 lipca br. o godz. 12 w sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył czeskosłowackiego ministra Rolnictwa p. Juliusza Diurisz wielką wstęgą Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy polsko-czechosłowackiej.

Ob. Prezydent odznaczył ponadto Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski d-ra Michała Faltana, pełnomocnika dla spraw rolnictwa i leśnictwa na Słowację oraz dra inż. Jerzego Kotliacha wiceministra Roln. Republiki Czechosłowackiej.



Jedną z najszybciej postępujących prac przy odbudowie stolicy jest zakładanie żelaznej konstrukcji prześięci mostu kolejowego linii średnicowej na Wiśle. Most ten zniszczony podczas działań wojennych, niegdyś dwutorowy, obecnie odbudowuje się, jako most o czterech torach. Założono już dwa przęsła, trzecie jest w stadium montażu. Na zdjęciu fragment mostu — praca przy budowie trzeciego przęsła: mechanik śliskawek dociąga śruby.

Pomyślny przebieg zniw

Pomyślne warunki atmosferyczne przyczyniły się do znacznego przyspieszenia akcji zniwnej we wszystkich województwach. Przystąpiono już do sprzątu żyta oraz do koszenia zbóż jarych i pszenicy ozimej.

W chwili obecnej wg meldunków z województw centralnych, żyto zostało zżęte w granicach od 70 do 90 proc.

w woj. południowych i powiatkach podgórskich w 15 — 40 proc.

W woj. centralnych i południowo-zachodnich dokonano już sprzątu ok. 23 proc. żyta. Na terenie województw pomorskiego, kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego rolnicy przystąpili już do koszenia jęczmienia i pszenicy ozimej.

Andre Marie zwolennikiem planu Marshalla i zaleceń londyńskich Komuniści francuscy przeciwko nowemu premierowi

PARYŻ, 25.7. (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe po całodziennych debatach 350 głosami przeciwko 110 udzieliło desygnowanemu premierowi radykałowi Andre Marie tzw. inwestytury, tj. upoważnienia do sformowania nowego rządu.

Lista członków nowego rządu, jak przypuszczają, zostanie opublikowana dopiero w niedzielę. Z kół wiarygodnych informują, że w nowym rządzie tekę ministra finansów i gospodarki narodowej obejmie Paul Reynaud, b. premier z okresu kapitulacji Francji, zaś tekę ministra spraw zagranicznych — Robert Schuman, premier poprzedniego rządu. Leon Blum ma zostać ministrem stanu.

PARYŻ, 25.7. (PAP). Andre Marie, któremu prezydent Auriol powierzył

misję utworzenia nowego gabinetu, wygłosił w sobotę przed południem przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym. W przemówieniu tym, Marie określił program przyszłego rządu.

W odniesieniu do problemu niemieckiego Marie oświadczył, że zalecenia konferencji londyńskiej oraz sformułowane przez Generalne Zgromadzenie zastrzeżenia, które przysły rząd zamierza wziąć pod uwagę, będą stanowiły podstawę polityki francuskiej wobec Niemiec.

Marie wystąpił w swym przemówieniu jako całkowity zwolennik planu Marshalla, podkreślając równocześnie trudną sytuację gospodarczą, w jakiej Francja się obecnie znajduje. Według słów Marie, brak dewiz stawia pod znakiem zapytania handel Francji nawet z jej sąsiadami.

Marie podkreślił konieczność daleko idących wewnętrznych reform i zapowiedział, że rząd jego zwróci się do parlamentu z wnioskiem o przyznanie specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie ekonomicznej. Przemysł nacjonalizowany znajdzie się pod specjalną opieką rządu.

Marie oświadczył, że w razie przyjęcia jego programu, powoła do życia ścisły gabinet złożony z wyprobowanych i zasłużonych polityków. Ten mały gabinet o ograniczonej liczbie członków będzie miał nazwę — według projektu Marie — „Stałej Rady Rządowej”.

Po przemówieniu Marie, przyjętym zycielwie przez prawicę i centrum, rozpoczęła się debata. Jako pierwszy zabral głos poseł komunistyczny — Billoux.

Odpowiedź na depesze gratulacyjne

W odpowiedzi na depesze gratulacyjne, skierowane na ręce Marszałka Polski Michała Zymierskiego i Szefa Sztabu generala Korczyca, zostali wysłane następujące telegramy:

Do Marszałka
Związku Radzieckiego
Konstantego Rokossowskiego

W imieniu własnym i całego Wojska Polskiego dziękuję Panu, Panie Marszałku, za gorące pozdrowienia dla żołnierzy Wojska Polskiego w dniu czwartej rocznicy odrodzenia Nowej, Demokratycznej Polski.

Dowódcy Wojska Polskiego i wszyscy jego żołnierze znają i wysoce cenią Pański osobisty wkład, Panie Marszałku i bohaterkie wysiłki Pańskie, okryte chwałą wojsk w dziele wyzwolenia Polski spod okupacji faszystowskiej i stworzenia warunków dla budowy Polski Ludowej.

Minister Obrony Narodowej
Michał Zymierski
Marszałek Polski

X

Pan General Armii Ludwik Svoboda, Minister Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej

Wielce Szan. Panie Ministrze! W imieniu własnym i całego Wojska Polskiego serdecznie dziękuję za życzenia przesłane mi w związku ze Świętem Odrodzenia Polski. Jednocześnie proszę przyjąć moje gorące pozdrowienia oraz życzenia dalszych, jeszcze wspanialszych sukcesów w dziele utrwalenia demokracji ludowej i rozwoju bratniej Armii Czechosłowackiej.

Minister Obrony Narodowej
Michał Zymierski
Marszałek Polski

X

Pan General Armii Bohumil Becek, Szef Sztabu Gen. Armii Czechosłowackiej

Wielce Szan. Panie Generale! Serdecznie dziękuję za nadesłane życzenia w związku ze Świętem Odrodzenia Polski. Proszę jednocześnie przyjąć moje najłepsze życzenia pomyślnego rozwoju bratniej Armii Republiki Czechosłowackiej.

Szef Sztabu Generalnego WP
Korczyca Władysław
General Broni

W 5 rocznicę śmierci Pawła Findera

i Małgorzaty Fornalskiej

Dnia 26 lipca 1948 r. o godz. 18 w sali Domu Klubowego M. B. P. Al. Wywołania 1-3-5 odebrał się URO- CZYSTA AKADEMIA, poświęcona 5 rocznicy śmierci tow. PAWŁA FINDERA i tow. MAŁGORZATY FOR- NALSKIEJ.

TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

Parę dni temu na jezioro Gardno wyruszyła wycieczka złożona z 23 harcerek Chorągwi Łódzkiej. Wycieczka ta nie powiodła. Łódzie zatoniły i nikt z uczestników wycieczki nie uratował się.

Trudno powiedzieć, czy nieszczęście spowodowane zostało zbyt dużym obciążeniem łodzi nieumiejętnością kierowania nią, jakimś innym niedopatrzaniem czy też miał miejsce niezawiniony przez nikogo nieszczęśliwy wypadek. Ale nad śmiercią 23 harcerek nie możemy i nie chcemy przejść spokojnie.

Mamy w kraju olbrzymią ilość wszelkiego rodzaju kolonii i obozów. Korzysta z nich bardzo duży procent dzieci i młodzieży. Jest to wielkie osiągnięcie i tym się szczyimy. Tragizm wypadku zmusza nas jednak do zastanowienia się czy kierownicy czasów dziecięcych, czy instytucje organizujące kolonie przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności? Trzeba liczyć się z tym, że dzieci i młodzież lekceważy niebezpieczeństwo — gorzej, że podąża ich niebezpieczeństwo, pewnego rodzaju szarżowania, popisywanie się odwagą (złe zrozumienie) czy (również złe zrozumienie) zrzęcością.

Dnia 23 bm. naczelniczka harcerek ob. Dewitz wydała rozkaz specjalny do wszystkich Komendantek i Komendantów obozów. Rozkaz brzmi:

„nakazując wzmocnienie wszelkich zabezpieczeń gwarantujących bezpieczeństwo: a) w czasie (a) i b) w zakresie użytkowania środków transportu i przejazdów

grupowych, c) w czasie wycieczek.

Powołana przez Kuratorium Szkolne Okręgu Szczecińskiego Specjalna Komisja objeżdża wszystkie obozy letnie i kolonie na terenie Pomorza Szczecińskiego celem stwierdzenia czy przedsięwzięto tam wszelkie możliwe środki zabezpieczające przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Jest to jednak zaledwie małeńki odcinek. Sprawa tak wielkiej wagi jak życie i bezpieczeństwo dzieci i młodzieży powinny się zająć niezwłocznie wszystkie instytucje kierujące czasami. — Sprawa ta powinna wysunąć się na czoło ich zainteresowań.

Dotyczy to zresztą nie tylko czasów dziecięcych. Nieszczęśliwym wypadkom podczas urlopów ulegają i dorośli. I dlatego sprawą tą powinny zająć się również Związki Zawodowe, powinna energicznie i stanowczo zarządzać wydać Komisja Wczasów.

Nie dyktujemy form tej akcji. Jedno tylko nie ulega dla nas wątpliwości: odpowiednio kroki powinny być poczynione z całą energią, natychmiast jeszcze w okresie trwania tegorocznych kolonii i obozów.

Tam gdzie w grę wchodzi życie i bezpieczeństwo ludzi, zwłaszcza młodzieży i dzieci nie może być tolerowane niedbalstwo i lekomyślność. Nie może być pobłażania dla ludzi którzy przez opiekę czy brak dozoru stają się bezpośrednimi czy pośrednimi sprawcami nieszczęść. Niedbalstwo w tym wypadku to tyle samo co zbrodnia i dla tego musi być jak najsurowiej karane.

Pod śnieżnymi szczytami Kaukazu i na plażach czarnomorskiej Rivieri

Kiedy jeszcze trwa zima — już w wielu rodzinach w Związku Radzieckim rozpoczynają się gorące spory długie rozważania: jak spędzić tegoroczny urlop. Decyzja w tej sprawie nie jest łatwa i prosta, jak by się zdawało.

Bo proste pomyśleć: można pojechać na południowe wybrzeże Krymu, albo też odwiedzić czarnomorskie wybrzeże Kaukazu... A może lepiej przelecieć się statkiem po Wodzie lub Kamie? Albo — czy nie najłatwiej wędrować po górach...?

I tak bez końca się walczyło o we projekty — jeden bardziej zachęcający od drugiego. Rzeczywiście tr

dno wybierać. A wybierać może każdy — jednakowo dostępne są wszystkie te możliwości dla górników i maszynistów parowozowego, dla eksperymentalistów sklepowej i profesora wyższej uczelni.

PRAWO DO ZASŁUŻONEGO WYPOCZYNKU

Państwo radzieckie, radzieckie związki zawodowe stwarzają warunki, w których konstytucyjne prawo każdego pracownika do zasłużonego wypoczynku znajduje swe pełne urzeczywistnienie. Mimo wielkich strat, jakie poniosły radzieckie domy wypoczynkowe i sanatoria w czasie woj

ny, już dziś sieć sanatorijska osiągnęła stan przedwojenny. Co miesiąc oddawane są do użytku coraz lepiej i nowocześniejsze domy wypoczynkowe i domy zdrowia w różnych okolicach ZSRR. W roku bieżącym związki zawodowe mogą się poszczycić ilością 120 nowych sanatoriów i domów wypoczynkowych.

JALTA — PERŁA KRYMU

Oto Jalta — zwana perłą Krymu. W jednym z najbardziej malowniczych jej zakątków wznosi się wspaniały pałac — niegdyś posiadłość kapitalisty Nowosilowa. Obecnie — mieści się tu jedno z licznych sanatoriów związkowych. Zajrzyjmy do jednej z sal. Warto zaznaczyć, że w jej mieszkaniach, ścisłami serdecznie spracowane dżonie ślusarza Iwana Rybakowa, który przybył tu z dalekiej Baskirii. Jego siostrę, mechanikę Mitrofanę Zolotubow, jeden z najdzielniejszych pracowników zakładu przemysłowych Woroninów przezyla serdeczne pozdrowienia swoim kolegom — robotnikom polskim. Majster z zakładów radiotechnicznych Iwan Obiergochlin przybył tu z Orska. Jego siostrę — robotniczkę Iwanę Frołow — z Charkowa. Życzymy im pięknej pogody i przyjemnego urlopu!

Każdy związek zawodowy posiada swoje sanatoria i domy wypoczynkowe. Przemysł stalowy chlubi się wspaniałymi domami zdrowia w Stalingradzie, pod Moskwą, nad Dnieprem, na południu. Nauczyciele wypoczywają nad Bałtykiem, nad Morzem Czarnym.

nym. Dziewiarze — w pięknej miejscowości Nalczik. Pracownicy handlowi — na przemyśle Karelskim i na Krymie — można wyliczać bez końca sanatoria i domy wypoczynkowe, którymi rozporządza związki zawodowe i ich Komisja Centralna w najzdrowszych i najpiękniejszych okolicach kraju.

SANATORIA I DOMY WYPOCZYNKOWE

Liczba tych domów sięga 800. Utrzymywane są na koszt państwowe go funduszu ubezpieczeń społecznych. W roku bieżącym związki wyasygnowały na utrzymanie domów zdrowia kwotę około półtora miliarda rubli. Znaczenie tego świadczenia na rzecz ludności pracującej jako uzupełnienie jej dochodów nie wymaga komentarzy. Fundusz ubezpieczeń społecznych powstaje wyłącznie z opłat wnoszonych przez zakłady pracy — pracowników opłaty te nie obciążają wcale.

W pierwszym lepszym z brzegu sanatorium czy wypoczynkowym domu spotkać można kuracjuszy, którzy nie placą nic za swój pobyt w uzdrowisku.

Nie wszyscy jednak udają się latem do uzdrowisk. Równie przyjemnie jest spędzić czas wypoczynku na wycieczkach, podróżując, wędrując po górach. Specjalnie dla tych amatorów turystyki i silnych wrażeń opracowano interesujące trasy — mogą one podróżować po Azji Środkowej, wędrować po górskich okolicach Kau

GŁOS SPORTOWY

Więści olimpijskie:

Łomowski 16,15 m w kuli

Nasi olimpijczycy, korzystając z dobrych warunków atmosferycznych, rozpoczęli normalne treningi. Wczoraj Łomowski uzyskał w pchnięciu kulą bardzo dobry wynik — 15,85 m, a na dzisiejszym treningu 16,15 m. Łomowski miał trzy kolejne rzuty w granicach powyżej 16 m, a mianowicie: 16,02, 16,04 i 16,15 m. Na dzisiejszym treningu Adamczyk bez trudu przeszedł 3,40 w skoku o tyczce. Zawodnik ten poprawił znacznie swój styl. Również Gierutowski uzyskał wyniki lepsze, niż w kraju.

Nowakowa skoczyła w dal 5,50 m, a Siniardzka uzyskała swoje normalne wyniki.

Nasi dziesięciobojowcy oglądali Amerykanina Mondschelina i stwierdzają, że nie jest on „ważny”. Należy dodać, że widzieli go tylko w jego najsłabszej konkurencji, a mianowicie w biegu przez płotki.

Polski kucharz urzęduje już w wiosce olimpijskiej i walczy zwycięsko z apetytami naszych olimpijczyków. Rekordy w jedzeniu biją: Gierutowski, Adamczyk i Łomowski.

Program dnia naszych zawodników następujący: Godz. 7.30 — pobudka. 7.45 — gimnastyka. 8.30 — śniadanie. 10.10 — trening na boisku w Bugdridge, oddalonym o 18 km od wsi. 13.30 — obiad i odpoczynek do 16.30. Następnie trening. Od 18.30 do 21.30 wolne. O 21.30 capstrzyki.

Dziś przyjechało 9 oficerów CSR z naczelnikiem Sokola. Penningering. Przywitanie Polaków z Czechami było bardzo serdeczne. Penningering i kierownik polskiego zespołu ptt. Schemberg ucałowali się z „dubeltówkami”, przypominając sobie dobre czasy, spędzone na Ziemi Sokola w Pradze.

Do Londynu przybyli już piłkarze jugosłowiańscy.

Amerykańscy dziennikarze prowadzą wielki atak prasowy przeciwko fałszemu urządzeniu olimpijskiemu centrum prasowemu: nie ma transportu, nie ma biuletynu, słowem, panuje zupełne bezholowie. Biedni dziennikarze ścierają sobie nogi, chodząc ze swoich hoteli na odległą ulicę, gdzie znajduje się centrum prasowe i gdzież tam wyczekują na wiadomości.

W sezonie 1943 — 1949 przeprowadzone zostaną rozgrywki eliminacyjne, które wyłonią 6 drużyn, tworzących I Ligę oraz 6 drużyn wchodzących w skład II Ligi.

Najsilniejsze okręgi: Gdańsk, Łódź, Poznań, Pomorze, Śląsk i Warszawa wystawią do rozgrywek po 2 drużyny (mistrz i wicemistrz danego okręgu). Pozostałe okręgi, a mianowicie: Szczecin, Olsztyn, Rzeszów, Kraków, Białystok, Wrocław, Lublin i Częstochowa wystawią tylko po 1 drużynę (mistrz okręgu). W sumie więc w rozgrywkach eliminacyjnych weźmie udział 20 drużyn.

Rozgrywki przeprowadzone zostaną w 6 grupach, przy czym drużyny walczące będą systemem „każdy z każdym”. Mistrzowie wszystkich 6 grup tworzą I Ligę, natomiast wicemistrzowie II Ligi.

Poszczególne grupy utworzą następujące drużyny:
Grupa I — Poznań I (mistrz okręgu), Gdańsk II wicemistrz okręgu), Szczecin.
Grupa II — Gdańsk I, Poznań II, Olsztyn.
Grupa III — Łódź I, Śląsk II, Pomorze II, Rzeszów.
Grupa IV — Śląsk I, Warszawa II, Kraków.
Grupa V — Warszawa I, Łódź II, Białystok.
Grupa VI — Pomorze I, Wrocław, Lublin, Częstochowa.

Mistrzostwa drużynowe w poszczególnych okręgach muszą być ukończone do dnia 11 listopada br.

Tytuł drużynowego mistrza Polski na rok bieżący rozegra się w walce 6 drużyn, które dostaną się do I Ligi, systemem punktowym. W roku przyszłym mistrz I Ligi będzie mistrzem Polski.

Z I Ligi spadać będzie każdego roku jedna drużyna, na jej miejsce natomiast awansować będzie mistrz II Ligi. Z II Ligi spadać będą 2 ostatnie kluby, a na ich miejsce wejdą dwie pierwsze drużyny z rozgrywkami mistrzostw międzyokręgowych klasy A.

Uchwalony został także nowy projekt indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. Oba te projekty zostaną w dniu 29 sierpnia przedstawione do aprobaty Walnemu Zgromadzeniu PZB.

Wczoraj po południu o godzinie 6 przybyła do Londynu ekipa polskich olimpijczyków (boksów). Witana na lotnisku przez członków ambasady polskiej.

Amerykańska ekspedycja olimpijska jest już w komplecie w Londynie. Amerykanie przywieźli ze sobą m. in. 4 Murzynki. Amerykanie zamieszkali w budynku murowanym, a najlepszych swoich zawodników, tj. Murzynów pomieścili w prowizorycznym baraku.

Trzy nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

Drugi dzień zawodów sportowych z okazji ogólnopolskiego Złotego Młodzieżowego we Wrocławiu przyniósł 3 nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów. Ustanowił je Dajnowiec (Zryw) — Bydgoszcz, podczas zawodów pokazowych, w których brała również udział drużyna „Zryw” z Raciborza. Dajnowiec poprawił wóbec 15.000 wzdów 3 własne rekordy Polski: w trzójboju — podnosząc 200 kg., w podręczaniu — wynikiem 125 kg. i w trójboju olimpijskim — łącznym wynikiem 310 kg. W trójboju Dajnowiec mógł uzyskać jeszcze lepszy wynik, lecz po podniesieniu 85 kg. w wypchnięciu zamiast stopniowo powiększać ciężar, próbował wypchnąć od razu 95 kg, które co prawda podniósł do góry, lecz nie zachował równowagi, koniecznej do uznania wyniku.

O mistrzostwo Ligi

W sobotę Pogoń (Katowice) pokonała KSZO (Ostrowiec) 2:1 (2:0). W dalszych spotkaniach „Elektryczność” (W-wa) zwyciężyła „Cracovię” (Kraków) 5:0 (2:0), a „Polonia” (Bytom) wygrała w wysokim stosunku z AZS (Wrocław) — 7:0 (4:0).

Po trzech dniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

gier	pkt.	st. br.
1. Elektryczność (W-wa)	3	6 13:1
2. „Pogoń” (Katowice)	3	1 7:2
3. „Polonia” (Bytom)	3	4 8:3
4. KSZO (Ostrowiec)	3	2 4:9
5. „Cracovia” (Kraków)	3	2 2:8
6. AZS (Wrocław)	3	2 1:12

Reforma mistrzostw Polski w boksie

Stworzenie dwóch Lig bokserskich

Turniej o indywidualne mistrzostwo składać się będzie z trzech oddzielnych imprez. W dniach 15 — 18 marca 1949 r. rozegrane zostaną indywidualne turnieje w dwóch grupach — Północ i Południe.

W pierwszej walczą będą mistrzowie okręgów: Szczecin, Gdańsk, Pomorze, Warszawa, Poznań, Olsztyn, Białystok. W drugiej zaś mistrzowie okręgów — Łódź, Wrocław, Śląsk, Kraków, Częstochowa, Lublin i Rzeszów.

Finałisti obu turniejów (po 4 pięcioczarzy każdej wagi) spotkają się w trzecim turnieju, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 1 — 3 kwietnia 1949 r.

Turniej poznański wyłoni nowych mistrzów Polski w boksie i rozgrywane będzie systemem „każdy z każdym” (podobnie jak rozgrywany był łódzki turniej przedolimpijski).

Jeszcze jedną innowacją reformy mistrzostw bokserskich będzie, iż w turniejach wstępnych (w grupach Północ i Południe) walczyć będą dodatkowo mistrzowie Polski z ubiegłego roku.

Bartali prowadzi w „Tour de France”

XIX etap wyścigu kolarskiego „Tour de France” na trasie Metz — Liège (długość 249 km) wygrał Bartali (Włochy) w 7:18:55. 2) Robie (Francja), 3) Schotte (Belgia), 4) Ockers (Belgia), 5) Neiri (Wszyscy w tym samym czasie), 6) Brule 7:20:03, 7) Gigueo (Fr.), 8) Camolli, 9) Impanis (Belgia), 10) Kirchen (Holandia).

W klasyfikacji ogólnej po 19 etapach prowadzi Bartali 131:34:53, 2) Schotte 132:01:09, 3) Lapebie 132:03:41, 4) Bobet 132:07:52, 5) Kirchen 132:12:46, 6) Teisseire 132:17:23, 7) Lambrecht 132:24:49, 8) Camolli 132:26:29, 9) Thietard 132:30:16, 10) Brule 132:31:15.

Odłot Olimpijczyków do Londynu

Z lotniska na Okęcie wystartował samolot, wiozący ostatnią grupę naszych olimpijczyków. Odlecieli bokserzy: Kasperczak, Bazarnik, Antkiewicz, Chychla, Kolczyński, Szymura oraz trener Sztam. Szymura: Sobik, Zaczek, Karwicki, Nawrocki, Banaś, Wójcik i Fokt. Ekspedycję towarzyszącą kierownik polskiej ekipy olimpijskiej Gen. Zarzycki, prezes Bielewicz, inż. Przeworski oraz sędzia Zapłotka.

Z ekipą wyleciał także zdobywca złotego medalu olimpijskiego prof. Turski.

Wszechmocny dolar

Pewien amerykański milioner ożenił się niedawno z Angielką. To napozór zwykłe wydarzenie wywołało jednak szereg znamienych komentarzy, które mówią o tym, w jak wielką zależność od dolara popadła dzisiejsza Anglia. Gazeta „Daily Express” donosi z New-Yorku.

„Komentator radiowy Walter Winchell, ostrząc swoje zęby

na nędzę angielskiej, wyraził zdziwienie, że milioner Bob Topping wybiera się ze swą młodą małżonką Laną Turner do Londynu — dla spędzenia tam miodowego miesiąca. W związku z tym Winchell oświadczył: „Posiadając tyle pieniędzy mogłby on przywieźć Londyn do siebie, do Ameryki”.

Handel dziećmi

Jak wiadomo Kanada potrzebuje taniej siły roboczej do prac na olbrzymich przestrzeniach rolniczych. Niedawno wyjaśniło się, że w związku z ciągłym napływem imigrantów, w kraju rozwinął się czarny rynek na którym handluje się podrutkami. Korespondent gazety „Daily Express” donosi z Toronto:

„Towarzystwo pomocy dzieciom w New-Braunschweig podało do wiadomości, że szajka

czarnorynkowych handlarzy sprzedaje podrutki po 375 funtów szterlingów za sztukę. Ostatnio sprzedano 50 dzieci”.

„Apetyt przychodzi w trakcie jedzenia”, mówi francuskie przysłowie. Nieulega wątpliwości, że werbunek przesiedleńców z Europy prowadzony przez oficjalne organy kanadyjskie, wykorzystany został przez businessmanów, którzy natychmiast stworzyli w centrum Kanady handel niewolnikami.

„Lojalny” pies

Po serii „pogromów”, dokonanych przez „komisję do badania działalności antyamerykańskiej”, w Hollywood panuje atmosfera przynębienia i strachu. Przedsiębiorstwa filmowe, nie chcąc się narażać i podrywać swojej „reputacji”, nie pozwalają aktorom i reżyserom rozmawiać na żadne tematy polityczne. Lillian Ross pisze w gazecie „New-Yorker”, że tych, którzy odwiedzają studia i atelier firmy Metro - Goldwyn - Mayer, proszą przy wejściu o nierozmawianie z nikim na tematy polityczne.

Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji i najbardziej popularną (i bezpieczną) „gwiazdą” w Hollywood panuje ostatnio pies zowiący się Lassy. Jeden ze współpracowników firmy Metro-Goldwyn-Mayer oświadczył Lillian Ross:

„Kochany Lassy. Wierzymy w niego. Lassy nie postawił nigdy w niewygodnym położeniu. Taka np. Katarzyna Hepburn wyglądała w wywiadzie w obronie Henry Wallace’a. A Lassy przemówień nie wygłasza. Za Lassy należy dziękować Bogu”.

Mister Brown

Jak wiadomo, w reakcyjnej prasie anglo-amerykańskiej nie brak wypowiedzi, poświęconych obronie i wybieleniu faszyzmu. Niedawno do tego chóru przylączył się głos mister Brown, który opublikował w Londynie książkę zatytułowaną „Psychologia i psychoterapia”.

O ile nie ma najmniejszego sensu zawracać czytelnikowi głowy szczegółowym omówieniem tego „dzieła naukowego”, to jednak rozdział książki p. t. „Psychologia pokoju i wojny” zasługuje na kilka słów. Autor twierdzi, że „agresywność i wrogość tkwią głęboko w świadomości człowieka”.

„Człowiek odnosi się do swych bliźnich jak do wrogów” — zapewnia mister Brown. Do stosunków między narodami autor podchodzi również z tego punktu widzenia i — nie rumieniąc się nawet przed ludzkością i historią — twierdzi, że całe narody mogą popaść w stan nienormalny, wyobraziwszy sobie uprzednio że okrażają się przez wrogów. Te głębokie sady popiera autor powołując się na autory-

tet... Hitlera i zaleca „dla poznania psychologii sytuacji międzynarodowej” przeczytanie jego książki „Mein Kampf”.

Zdaniem autora również książka Rosenberga „Mit XX wieku” zasługuje na uwagę. Tutaj, jak to się mówi komentarze są zbyt liczne... Mister Brown jako lekarz nie tylko stawia diagnozę, ale i leczy. Uważa on, że do agresywnego narodu należy odnieść się tak jak do psychiatrii do człowieka chorego nerwowo. (A czy nie według tej metody postępowali w Monachium i Chamberlain i Daladier, którzy usiłowali „uleczyć z agresywności” swojego partnera Hitlera?).

„Skuteczne rozwiązanie problemu wojny” — oświadcza autor — można osiągnąć drogą „utworzenia związku federalnego z częściowym zrzeczeniem się suwerenności narodowej”.

I tu znajduje się sedno rzeczy. Mister Brown pod płaszczykiem pseudonaukowych rozważań wypełnia polecenie autorów „doktryny Trumana” i „planu Marshalla”.

Rozważania dr Crane

W artykule „Psychiatria zapobiegawcza” zamieszczonym w numerze 4 amerykańskiego pisma „Psychiatria”, znajdujemy wiele wymowne cyfry, pozwalające poznać niektóre strony amerykańskiego życia. Według danych autora artykułu dr Crane, w zakładach dla nerwowo chorych znajduje się ponad pół miliona Amerykanów. W ciągu ostatnich 20 lat ponad 10 milionów obywateli USA odwiedziło te zakłady. W Stanach Zjednoczonych corocznie ponad 16 tysięcy ludzi popełnia samobój-

stwo. W 1942 r. w więzieniach amerykańskich znajdowało się 157 tysięcy ludzi, w tym 5 tysięcy oskarżonych o morderstwo.

Nic więc dziwnego, że w tej dziedzinie autor artykułu kategorycznie domaga się zapobiegawczych metod leczenia ludzi nerwowo i umysłowo chorych. Ale czy można mówić o psychoterapii zapobiegawczej w kraju, gdzie panują: niesprawiedliwość społeczna, dyskryminacja rasowa i strach przed przyszłością?



Dzieci oddające się swoim nauczycielom odwiedzają swoje ulubione miejsce. Wabi ich urok rzeki.

placą nie za swój pobyt — w uzdrowisku. I to nie tylko za pobyt — związki zawodowe opłacają również ich przejazd do uzdrowiska z funduszu ubezpieczeń społecznych. Ktoż się ci ludzie? Przede wszystkim inwalidzi wojenni, karmiące matki i młodzież.

Pozostali pracownicy, spędzający swój urlop w domach związkowych, opłacają 30 proc. kosztów skierowania, resztę zaś pokrywa również związek. Pierwszeństwo w kierowaniu do domów wypoczynkowych przysługuje przodownikom pracy. Wesoło uśmiechają się do nas twarze wypoczywających w cieniu na tarasie, wyciągających wygodnie na leżakach z książką w ręku bohaterów pracy, robotników fabryki kombajnów z Saratowa: konstruktora Jermolajewa, tożarkę Szczolkinę, szlifierza Krasnoba Jewa... Na horyzoncie błękitnieje południowe morze, chwieja się lekko na nie słoneczne nieba wysmukłe palmy.

PIYWAJĄCE SANATORIUM

A oto z rzecznego portu pod Moskwą wypływa w daleką podróż statek „Gorkowska Komuna”. Należy on do Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Transportowców wodnych. Trasa: Moskwa — Astrachań — Moskwa. Niezwykły autostatek — wyposażony jest on w gabinety rentgenologiczne, urządzenia dla hydroterapii (wodorocznictwa), elektroterapii, tarasy dla kąpiei słonecznych i powietrznych. Całe pływające sanatorium!

Ponad 1.800.000 pracowników skorzysta w roku bieżącym z wypoczynku w domach związkowych. Prócz tego czynnych jest wiele domów zdro-

NIE ZAPOMNIANO O TYCH, CO POZOSTAJĄ W MIEŚCIE

Ale i ci, co pozostają w mieście, nie są pokrzywdzeni. Otwarte są dla nich w każdej miejscowości Parki Kultury i Wypoczynku, ofiarujące wszelkie możliwe rodzaje kulturalnej rozrywki. W cieniu drzew Centralnego Parku im. Gorkiego, w Parku Izmajłowski, odpocząć można od letniego skwaru, poczytać ciekawą książkę czy gazetę, słuchać muzyki — lub, jeśli ktoś woli, uprawiać gry sportowe.

Na plażach miejskich, na stadionach sportowych — niebawem ruch i ożywienie. Ponad półtora miliona sportowców — 440 stadionów amatorskich zrzeszeń sportowych przy związkach zawodowych — oto cyfry, ilustrujące popularność wychowania fizycznego w Związku Radzieckim.

Nad brzegami jezior, wśród lasów i łąk, rozpinają swe namioty niezliczne obozy młodzieży. Radosne, rozpięte wane gromady wędrują szlakiem letniej przygody, chłonąc chłiwie wspaniałe piękno swego kraju, poznając tajemnice przyrody i życie ludzi, krocząc dumnie i zwycięsko ku swej jasnej przyszłości, zbudowanej własnymi rekoma.

Ciepło, przyjaźnie, radośnie i dumnie uśmiecha się lato wielkiego kraju.

W. Mołchanow

Inauguracja!

TEATR LETNI

Inauguracja!

Połna 26 (Ogród Lardellego)

od dnia 27 bm. codziennie o godzinie 19.15, a w niedziele i święta o godz. 15.30 i 19.15

„NITOUCHE”

komedia muzyczna.

W rolach głównych: S. Jarkowska, M. Karwowska, J. Mroziński, J. Popławski, A. Wysocki. Balet Parnella.

Reżyseria — T. Cygler. Opracowanie muzyczne — S. Dziegielewski. Dekoracje — K. Preczkowski.

Przedprzedaż biletów od godz. 10 do 17 „Impet” (Al. Sikorskiego róg Kruczej).